

środa, 02.11.2022

Życie wiernych zmienia się, ale się nie kończy [J 11, 32 - 45]

Gdy Maria siostra Łazarza, przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł». Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?». Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz». Jezus zaptakał. A Żydzi rzekli: «Oto jak go kochał!». Niektórzy z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?» A Jezus ponownie okazując głębokie wzruszenie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: «Usuńcie kamień». Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?». Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał». To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić». Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

>P<

W tych dniach odwiedzamy groby naszych bliskich zmarłych. Kładziemy świeże kwiaty, zapalamy znicze, za ich zbawienie ślemy do nieba nasze modlitwy. Listopad jest czasem naszej zadumy nad przemijaniem ludzkiego życia, śmiercią, rozstaniem z bliskimi. Gdybyśmy patrzyli tylko po ludzku, skupilibyśmy się tylko na śmierci, grobie, klepsydrze. Chrześcijanin musi jednak patrzeć dalej. W każdą niedzielę i inne uroczystości wyznajemy uroczyste naszą wiarę wypowiadając słowa Credo, a w nim to szczególne zdanie: "Oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen". Wiara chrześcijańska dodaje nam nadziei. Prawdą jest, że nasze życie tu na ziemi kiedyś się skończy. Jest ono krótkie, znikome, ulotne. Jest to jednak część prawdy, bo jeśli zaufamy i przyjmemy Jezusa jako naszego Pana i Zbawiciela, mamy szansę odziedziczyć życie bez końca, życie wieczne w Nim. W prefacji za zmarłych powtarzamy słowa: "Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie" [Prefacją 86]. Wielokrotnie przypominał o tym Jezus. Widzimy to w dzisiejszej Ewangelii patrząc na wskrzeszenie Łazarza - przyjaciela Jezusa. Widzimy to w momencie śmierci i zmartwychwstaniu samego Jezusa. Trzeba nam zapamiętać te słowa. To życie WIERNYCH zmienia się. To życie WIERNYCH nie skończy się. To WIERNI znajdą po śmierci przygotowane wieczne mieszkanie w domu Boga. Bądźmy zatem wiernymi, by nie musiała zasmucać nas konieczność śmierci, lecz byśmy całą naszą nadzieję pokładali w życiu wiecznym z Bogiem. O to też módlmy się w tych dniach dla naszych zmarłych.

fot. pixabay